

BRESLAUER ZOO

KONRAD IMIELA

(piosenka pochodzi ze spektaklu MOCK. CZARNA BURLESKA)

Frederika

Na mojej dalekiej planecie
jest ciepło i pachnie deszczem
co wieczór zamykam oczy
i śnię, że wciąż tam jestem
że zasypiam przy dźwięku cykad
jak Augusta przy dźwiękach piosenek
paruje wilgotna ziemia
na planecie
pod świętym drzewem

Przyjechali wystannicy z kosmosu
poprosili, byśmy poszły z nimi
owinęłam Augustę, przytuliłam
W strugach deszczu nas wyprowadzili
kiedy szliśmy wiele dni i nocy
by nie zgubić się, spleceni sznurem
bardzo chciałam jej wytłumaczyć
i nawet dzisiaj
nie umiem

dokąd i po co? i ile jeszcze?
pytała Augusta mała
a ja jej piosenki o innych planetach
na które jedziemy śpiewałam
Kiedy byłam małą dziewczynką
Nuciłam piosenki do nieba
I wierzyłam, że było mnie słychać
gdzieś daleko,
na innych planetach

Wymyślałam sobie istoty,
co mieszkają wśród gwiazd dalekich
czym się zajmują, jak żyją
Czy tam też są małe dzieci?
I kiedy tak przyjechali
zabrać nas w podróż, do siebie
zrozumiałam, że brakuje im kobiet
na tamtej
nieznanej planecie

a potem przez bezkresne morze
płynęliśmy wielkim statkiem

Augusta trochę się bała, co chwilę
sprawdzała, czy na nią patrzę
Dziwiła się że nie fruniemy
i czuła jak by się to śniło
aż pewnego ranka gdy się obudziłam
już przy mnie
Augusty nie było

Damy Ulicy

Czarna baba! widziałaś Mitzi, jak błyska białymi gałami?
Ty, uważaj! Nawet sobie nie myśl, że będziemy się dzielić chłopami.
Czarna skóra błyszczący jak smoła w świetle latarni gazowych,
Nie wyobrażaj sobie przybłędę, że coś ci damy tu zarobić.

Frederika

Nie rozumiem
Tutejszych praw
nie tłumaczcie mi ich, daremne to
nie wiem co znaczy
na niebie znak
Świetlisty napis: Breslauer Zoo

Mock

Długie noce na Rediger Platz 2
Przeplątane dręczącymi myślami
Co jej się stało, gdzie teraz jest,
Znów ją widzę w tej piwnicy ze szczurami

Damy Ulicy

Nie widać cię w nocy, co?
Żaden chłop cię tu nie zauważy,
Wracaj na swój czarny łód
Statkiem pełnym starych marynarzy.

Mock

Nie lubię tych śmierdzących chwil,
nie znoszę tej pamięci zawszonej
Uciekała w mrok gdy wypuścił ją z rąk
Gad z Hadesu

Damy Ulicy

(tak zwą podziemny dworzec)

Frederika

Na mojej dalekiej planecie
nikt nie ma w sobie lęku
można rozmawiać ze zwierzętami

nawet nocą, po ciemku
Lecz tutaj zwierzęta milczą
nie znają ludzkiego języka
choć się tak samo jak czarnych ludzi
zwierzęta
w klatkach zamyka

Tam pilnują nas dobre duchy
fruwają nam nad głowami
Tam czasem jesteśmy samotni
lecz nigdy nie jesteśmy sami
Tu jest planeta chłodu
rozpaczy i samotności
mężczyźni dręczą wciąż nasze ciała
szukając
złudzenia miłości

Mock

Siedziałem pod ścianą w podziemiach dworca
gdzie wszystko cuchnęło odchodami
Widziałem czarne kobiety, murzyńskie dzieci,
Nie, nie były halucynacjami
Ten jej płacz niedaleko za ścianą
dręczył mnie i dręczy do dzisiaj
Odnalazłem ją w końcu, stała sama na dworcu,
Lecz Gad z Hadesu też ją wtedy widział

Frederika

Nie rozumiem
tutejszych praw
nie tłumaczcie mi ich, daremne to
już nigdy
nie przestanę się bać
tych wielkich liter: Breslauer Zoo

Mock

Miała przestraszyć w oczach, hebanową skórę
I szybko bym zapomniał to pewnie
Ale chęć krwawej zemsty podsyciła
To, że była małym dzieckiem
Wywęszyłem, gdzie się Gad z nią ukrywa
Trop mnie poprowadził na Rynek
Tam w obleśnej suterenie miało miejsce zdarzenie...

Damy ulicy

Gad miał słabość do małych dziewczynek

Frederika

Już nie mam łez żeby płakać
Więc co dzień robię co zechcą
gdy się uśmiecham nie biją
mnie na planecie Breslau
Posłuszna jestem i grzeczna
i tylko marzę by usnąć
by chociaż we śnie się spotkać
z malutką moją
Augustą

Damy Ulicy

Mock oszalał! Widziałaś Berta... jego wzrok? Jakby wciąż był pijany!
Ponoć szuka jakiegoś dziecka, nawet nie chce zabawić się z nami
Daj se spokój, wyluzuj dupsko i uważaj co mówiła mi matka:
W naszym Zoo takie coś?! Co?! Pokazują Murzynów w klatkach.

Frederika

Nie rozumiem
tutejszych praw
nie tłumaczcie mi ich, daremne to
już nigdy
nie przestanę się bać
tych wielkich liter: Breslauer Zoo

Mock

Gdy ją niosłem nie zapomnę jak wtulała mi się w kołnierz,
Augusta miała na imię,
Jej matki nigdy nie udało mi się znaleźć
Więc teraz ma nową rodzinę
Bawi się lalkami,
A jej nowa mama Henrieta
Gdy zmrok zapada, bajki opowiada
O życiu na innych planetach.